



Snow White and Russian Red

Dorota Masłowska , *Krzysztof Ostrowski* (Illustrator) , *Benjamin Paloff* (Translator)

[Download now](#)

[Read Online](#) 

Snow White and Russian Red

Dorota Masłowska , Krzysztof Ostrowski (Illustrator) , Benjamin Paloff (Translator)

Snow White and Russian Red Dorota Masłowska , Krzysztof Ostrowski (Illustrator) , Benjamin Paloff (Translator)

“Nails” Robakoski is unraveling after his girlfriend Magda dumps him. A tracksuited slacker who spends most of his time doing little more than searching for his next line of speed and dreaming up conspiracy theories about the Polish economy, Nails ricochets from Magda, a doomed beauty who bewitches men, to Angela, a proselytizing vegetarian Goth, to Natasha, a hellcat who tears his house apart looking for speed, to Ala, the nerdy economics-student girlfriend of the friend who stole Magda. Through it all, a xenophobic campaign against the proliferating Russian black market escalates, to the point where the citizens have to paint their houses in national colors and one of these girls will be crowned Miss No Russkies Day—or is that just in Nails’ fevered mind?

Snow White and Russian Red Details

Date : Published February 3rd 2005 by Grove Press, Black Cat (first published 2002)

ISBN : 9780802170019

Author : Dorota Masłowska , Krzysztof Ostrowski (Illustrator) , Benjamin Paloff (Translator)

Format : Paperback 290 pages

Genre : European Literature, Polish Literature, Fiction, Contemporary, Cultural, Poland, Abandoned

 [Download Snow White and Russian Red ...pdf](#)

 [Read Online Snow White and Russian Red ...pdf](#)

Download and Read Free Online Snow White and Russian Red Dorota Masłowska , Krzysztof Ostrowski (Illustrator) , Benjamin Paloff (Translator)

From Reader Review Snow White and Russian Red for online ebook

Arsenic says

Livre lu dans le cadre du challenge Les Sorcières de la Littérature pour le mois de février

J'ai vraiment pas aimé. C'est très très spécial, l'histoire est raconté du point de vue d'un jeune Polonais qui est tout le temps défoncé. C'est comme si on était dans sa tête et sa tête, c'est le bordel. Le style est très compliqué, on comprend pas toujours qui parle parce que les dialogues ne sont pas clairs...

J'ai eu beaucoup de mal à le finir, j'ai lu les 40 dernières pages en diagonale. Je ne suis même pas sûre d'avoir compris grand chose à l'histoire...

Zuzana says

Přiznávám, že jsem s Maslowske knihou měla problémy už od začátku. Silou vůle jsem se nakonec donutila knihu dočíst... a nemám z ní nic, jen pocit absolutního zmaru. Podle mého se utopila v použité jazykové stylizaci, naprosto na úkor obsahu, který si může jen domýšlet. A tak nějak jsem se prostě dodneška nesmířila s knihami, které upřednostují formu před obsahem.

Eriszkigal says

Niesamowity język.

Weronika Zimna says

I really liked the idea and her way of writing BUT it's such a difficult and tiring read.

Adrian says

So this has been called the Polish Trainspotting by other people... and I must admit, I agree... Remember when you first read Trainspotting? How you couldn't understand why someone would write a book like this, but couldn't put it down? This is the same, a stream of scratchy prose with no chapters and hardly any punctuation, becomes one of the funniest and yet most horrible books you will have read. Basically - I absolutely loved this, the first book to make me laugh out loud on the train in a very long time.

Eva D. says

Crazy, trippy, insane. Maslowska ventriloquizes the hypermasculine protagonist "Nails" to unfold a

nightmarish account of Anti-Russian day in a small town in Poland. As nationalism and xenophobia are blown out of proportion, tradition and interpersonal relationships become hopelessly fraught and doomed. Reality fragments itself, and it is impossible to figure out what on earth is going on. Awesome read. Definitely pick it up if you like Yerofeev's Moscow to the End of the Line.

MajinFox says

OPINIA Z 27 CZERWCA 2012

Nie wiem ju? sam czego oczekiwa?em po tym tytule. Z jednej strony otoczka odpycha?a mnie od si?gni?cia po debiut Doroty Mas?owskiej. Z drugiej, czy? recenzja takiej ksi??ki nie powinna si? znale?? na moim blogu? Wzi??em si? w gar?? i zatopi?em po uszy w szambie.

I teraz dziwota. Kontrowersje s?, ale jedyne kogo mog? obruszy? to chyba osoby nieczytaj?cych ksi??ek, gdzie wed?ug nich ostatnia ?wi?to?? na tym padole to ksi??ki (które z obrzydzeniem omijaj?). Bo nie wulgaryzmy s? tu kontrowersyjne, a styl pisania. Jest to niczym spisany be?kot, który codziennie wypowiadamy. "Ten be?kot to typowa gadka polskiego dresa!", kto? powie. No có?, sam si? przy?apuj? na tym, ?e w mowie mickiewiczyzn? zaimponowa? nie mog?, nieraz wystrzel? tekst, który ci??ko jest spisa?. Tak w?a?nie Mas?owska stworzy?a swoj? powie??.

Pierwsze 20 stron to jest dramat. I nie dziwi? si?, ?e ludzie rzucaj? ksi??k? o ?cian?. Ale po tych pierwszych stronach, pó?niej staje si? to tak powszednie, ?e brak jest ju? kontrowersji. Ci??ko wi?c mówi? o "kontrowersyjnej" ksi??ce, a jedynie o pierwszym szoku. Ten mija i jeste?my zaabsorbowani ksi??k? tak, jakby to by?a zwyk?a, bez butów Nike i politycznego paszportu, powie??.

I to te? nie jest prawd?. Bo a? tak mnie nie porwa?o. Historia polskiego dresiarza, który obcuje na ró?ne sposoby z dziewczynami w pewien sposób jest poci?gaj?ca, ale nie zmienia to faktu, ?e nie a? tak, ?eby z wypiekami na twarzy czeka? na nast?pny akapit. Sam styl tak?e nieco odci?ga od przeprowadzanej fabu?y. Zauwa?y?em, ?e gdyby "Mas?oska" nie by?a sob?, by?aby to o wiele ciekawsza ksi??ka. Ale czy? nie za styl dosta?a swoje nagrody?

Powiem szczerze, przyznanie nominacji do nagrody Nike i Paszportu Polityki pokazuje, jakim sezonem ogórkowym by? rok 2002-2003. Bo nie ma w tej ksi??ce niczego, co sprawi?oby, ?e rzeczywi?cie móg?bym uzna? dzie?o Mas?owskiej za rewolucyjne. Podejrzewam, ?e mo?liwo?? lekkiej kontrowersji mog?o "o?ywi?" konwencji? i jednej, i drugiej nagrody, która potrzebowa?a odrobiny wsparcia mediów. Bo albo to, albo Dorota Mas?owska to córka jakiego? prominentnego prezesa, który wspiera? swoj? dziecko.

Oryginalny styl to nie to, co mi si? podoba?o najbardziej. Pr?dziej u?ywanie okre?le?, które nawet na dziewi?tnastolatka? brzmi? kosmicznie. Tego mog?em pozazdro?ci? w jej wieku. Ale nie mog? wybaczy? kolejnego elementu - zako?czenia. Takiej s?abizny nie czyta?em od czasu "Namalowanego okna" Somozy. Po zako?czeniu stwierdzi?em, ?e chyba tej ksi??ki nie zrozumia?em, zabrak?o kilku podpowiedzi. Z pomoc? idzie film, który moim zdaniem, powinno si? obejrze? po przeczytaniu ksi??ki. Otwiera mo?liwo?? dok?adniejszej interpretacji niektórych scen.

Jestem zawiedziony! Widzia?em i s?ysza?em opini? osób, które nie potrafi?y przeczyta? tej ksi??ki po tych dwudziestu stronach. Niech ?a?uj?, bo skoro zacz?li warto by?o j? doko?czy?. Widzia?em i s?ysza?em opini? osób, które by?y zachwycone genialno?ci? tej powie?ci. Cz??? z powodu fabu?y i przekazu, a druga cz??? z powodu rozmowy g?ównego bohatera z w?asnym "d?ord?em" (to te same osoby, które dobrze bawi? si? na filmach Marka Koterskiego, z powodu u?ywanych w nich przekle?stw, a nie inteligentnego i

humorystycznego spojrzenia na codzienne życie). Spodziewałem się albo gniota, albo arcydzieła. Książka Masłowskiej nie zdobyła żadnego z tych dwóch biegunów.

<http://www.majinfox.blogspot.com/>

Robin says

Debut devatenáctileté maturantky - Doroty Masłowské - vyvolal v domovském, a přece jenom oproti českému konzervativnějšímu, Polsku nemalé pozdvižení, rozdávající tenáče na většinu a menšinu. Většina knihu označila za nejlepší v roce vydání a to v rámci ankety nejvyššího celostátního polského deníku - Gazeta Wyborcza (český ekvivalent MF Dnes). Je nabíledni, že právě kniha může ještě něco takového v současnosti vyvolat a je tak důležité podotknout, že Polsko, častokrát vysmívané za národ kšeftů, je v tomto ohledu daleko kulturnějším státem než jiné, do prsou se bijící jak kulturní jsou. Masłowská, která určitě není polskou Pawłowskou nebo Vieweghem, vystoupila ve všech hlavních polských médiích, s takovou knihou (!) červená a bílá je uvedena jako román, ale jím určitě není. Ani příběhem, ani sociální sondou, spíš výkřikem o pozornost v historii, která nemá konce (zdá se jich víc). Co je na knize nejvýznamnější? Jazyk, bezesporu! Sama Masłowská v jednom z rozhovorů prohlásila, že kniha je "nepřeložitelná". I z toho důvodu klobouk dolů před Barborou Gregorovou, překladatelkou, která sama přiznala, že ne všechno se dá přeložit, aniž by text ztratil rytmus i kontext pro českého tenáče (ne)znajícího polské realie.

Knihou je plná vlastní jazyk určitě sociální subkultury vyznačující se buranským chováním a hlavně značkovými tepláky s dávkou agrese - tzv. dresarzy (polsky "dresiarze"). Jejich slang, místy až argot doplněný chytrými věty a slovy odposlechnutých z médií a svéta vzdělání český tenáček pochopí jen díky překladatelské obratnosti a přirovnání realit českým (byť u nás taková skupina není) doplněný jazykem z drogového prostředí (překlady Welshových románů) a teenagerskými hláškami. Stejně tak v textu tenáček nachází německá a ruská slovíčka vyplývající už z originálního textu pro "oblíbenost" těchto dvou národů u polského obyvatelstva.

Ti hvězdičky za toto všechno, někdy až nečitelné, dílo, které obohatilo moje vzdělání o atmosféru současného Polska v. již zmíněných realit. Přesně, vnímat a vůbec rozuzlit příběh této knihy je opravdu tenáčekský oříšek. Jazykem červené a bílé odkazují na již zmíněného Welshe: Trainspotting, a hlavně Mechanický pomeranč

Marek Pawłowski says

Niestety przed zabraniem się za tę książkę (czy ogólnie za twórczość Masłowskiej) miałem do czynienia z jej ekranizacją, która na długo wywołała u mnie niechęć do tej autorki. Wszystko zmieniło się po tym jak zacząłem czytać inne jej powieści i powoli przyzwyczajają się do jej stylu. No i nadszedł czas aby przejść do „Wojny polsko-ruskiej”, zważywszy na to, że Masłowska od czasu wywierała na mnie pozytywne wrażenie. Podobnie było i w tym przypadku. „Wojna...” odebrałem jako niezwykle trafny krytyk pewnych zachowań, sposobów bycia ludzi urodzonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Oczywiście nie sprowadza się ona tylko do tego, ale ten jej pojedynczy aspekt wywarł na mnie ogromne wrażenie. Zważywszy na to, że parę podobnych archetypów osobowości widocznych w tej opowieści miałem „przyjemność” znać. W tej książce zauważalna jest także pewna niezwykła sprzeczność w wypowiedziach bohatera. Z jednej strony mamy do czynienia z postacią do klasycznego dresa, z drugiej jest on trochę zbyt inteligentny, zbyt lewicowy w swoich poglądach jak na taką postać. Podobna rzecz dzieje się z Andelą, która jak na postać mrocznej, cierpiącej, podchodzi pod emó wegetarianki wyraża pewne

silne nacjonalistyczne pogl?dy, które przy takim archetypie tak?e nie id? w parze. S?dz?, ?e jest to zamierzone i samo w sobie tworzy niezwyk?y efekt. Mas?owska napisa?a o wiele lepsze ksi??ki ni? ta najbardziej rozpoznawalna, niemniej jednak warto j? przeczyta?. Zgodz? si? tak?e z krytykami filmu, ?e ukaza? on bardzo ma?o z jej rzeczywistej warto?ci.

Unfortunately before I started reading this book (and other Mas?owska's works) I had seen the movie and because of it I developed some reluctance towards her works for a long time. Everything changed when I started reading her other stories and I was slowly getting used to her style. And now the time has come to return to "Snow White and Russian Red" as Maslowska's works had started to invoke positive emotions. The same was in the case of "Snow". I understand it as a great criticism of some behaviours and demeanours of people who were born in the mid-eighties. Of course this is not the aspect that plays the main role but that one in particular made on me the greatest impression. Especially because some of these archetypes I had "pleasure" to know in real life. In the story there are some fascinating contradictions in the characters of the main heroes. On the one hand we have a character of a classical hoodie, on the second hand he's too intelligent (in some aspects) and too leftist in his views. Similar situation occurs with And?ela who has a character of a gloomy, suffering emo vegetarian and has some strong nationalistic views at the same time that in such an archetype does not always go in pairs. I think this is intentional and creates the extraordinary effect. Mas?owska wrote better books than that one, the most recognizable, nevertheless it is worth reading. I agree with all the critics of the movie that it did not show the whole value of this book.

Clemens says

Als Dorota Maslowska ihr Debüt 2002 in Polen veröffentlichte, avancierte sie schnell zur Stimme der bis dahin ungehörten jungen polnischen Literatur. Ihr Erstlingswerk widmet sich der Jugend in den Städten, die sich selbst im Systemwechsel verloren gegangen ist und weder in der Vergangenheit noch in der Zukunft lebt, sondern allein im hier und jetzt. Denn weder Vergangenheit noch Zukunft können ihnen etwas anbieten. Also verlieren sie sich an die Tristesse und die Drogen.

Der kurze Roman blendet für wenige Stunden in das Leben von Andrzej, der sich, nach dem ihn seine Freundin verlassen hat, auf Drogen durch eine namenlose polnische Stadt treiben lässt. In diesen wenigen Stunden passiert nichts aufregendes. Mit Andrzej, als Ich-Erzähler, taucht der Leser in seinen drogenumnebelten Bewusstseinsstrom ein. Die Sprache ist dabei stark dem polnischen Jugendslang des beginnenden 21. Jahrhunderts angepasst, was das Lesen nicht ganz einfach macht, aber eine starke Poesie in sich birgt. Der Roman zeigt, zwischen Komik und Tragik schwankend, die große Leere der polnischen Jugend zu jener Zeit.

patrick o'hara says

I had to read this book in Gary Thompson's Central European Lit. class.

It's a decent work of fiction, but if you aren't hooked on amphetamines you won't relate to the characters as much. It's also translated from Polish, so a lot of the dialogue is hard to follow.

It's a lot like the movie Trainspotting starring Obi-wan Kenobi, except takes place in Poland.

Here is the part where I make reference to the fact that the characters are living in a post-Soviet world, and that is why their situation has aroused itself, but I'm really, really lazy.

Lavinia Zamfir says

Don't read this one if you don't know what drugs do to your brain. I can hardly say I liked reading this book, and I love books that involve drugs. Too much trips, too much chaos for me. Good job for portraying the post communist country though. This one was not for me, even though I do appreciate it.

Justine says

Incredible. A style that seems to be all over the place, but somehow put on the page so well that it isn't annoying. An enlightening look at the difference between reality and illusion. Definitely really interesting. A few other people have mentioned issues with the translation--though it's hard, I think that the way it was done seems to work. The novel follows teenagers that are constantly on drugs--fluid language just wouldn't cut it.

Lukasz Pruski says

I just wanted to write a little in my native language this one time, just to see whether I still am able to. The English version of the review - a different one - is below the Polish version.

Miesiac temu przeczytalem "Snow White and Russian Red" Doroty Maslowskiej - angielskie tłumaczenie powiesci "Wojna polsko-ruska pod flaga bialo-czerwona" i zachwycony jej wspaniala proza ocenilem ksiazke na cztery i trzy czwarte gwiazdki. Teraz, przeczytawszy ksiazke po polsku, musze zmienic zdanie. Jest to absolutnie fantastyczna ksiazka. Wiem, ze to zabrzmi jak swietokradztwo a moze obrazoburstwo, ale powiesc Maslowskiej jest dla mnie porownywalna z "Lalka" Prusa, "Przedwiosniem" Zeromskiego, czy "Ferdynand" Gombrowicza. Teraz calkiem sie wychyle, ale porownam te powiesc tez do "Pana Tadeusza". Podobna sila przekazu i podobnej skali talent pisarski.

"Wojna polsko-ruska" portretuje rzeczywistosc Polski 2002 roku, nowo-wolnej Polski, sytuacje ludzi kompletnie otumanionych przez telewizje i reklamy, ludzi szamoczacych sie w tej nowo-nabytej wolnosci. Dorota Maslowska ma absolutny sluch pisarski, jej wyczucie jezyka jest fenomenalne. Jezyk powiesci jest prawdziwy, dosadny, bardzo wulgarny, bo przeciez tak, kurwa, wielu Polakow mowi. A do tego jest to historycznie smieszna ksiazka. Zasmiewalem sie nad prawie kazda stronica. Wezmy chociazby zdanie "A w miedzyczasie osraly ja wazki". Czy tez "Wiesz, mnie od urodzenia bolalo w piersiach, czulem niepokoj. Wreszcie jednego dnia zajrzalem sobie do gardla, a tam podwojne dno". Ze wszystkich ksiazek, ktore czytalem w zyciu - a bylo ich wiele - chyba tylko "Wstep do imagineskopii" Sledzia Otrembusa Podgrobelskiego wywolal u mnie wiecej smiechu.

Zamieszczam ponizej moja angielsko-jezyczna recenzje z angielskiego tłumaczenia, a tutaj jeden z moich ulubionych fragmentow oryginalnej wersji polskiej: "Cale me zycie staje mi przed oczami takie, jakie bylo. Przedszkole, gdzie dwiedzialem sie, ze wszystkim nam chodzi o pokoj na swiecie, o biale golebie z bristolu 3000 zlotych za blok, a potem raptem 3500 zlotych, mus tak zwanego lezakowania, siku w majtki, epidemia prochnicy, klub wiewiorki, brutalna fluoryzacja uzebienia. Potem przypominam sobie podstawowke, zla wychowawczynia, zle nauczycielki w kozakach kurwizsonach, szatnie, obuwie zamienne i izbe pamieci, pokoj, pokoj, golebie pokoju z bristolu frunace na nitce bawelnopodobnej przez hol, pierwsze kontakty homo

w szatni wuef." Ja tez przez to wszystko przeszedlem, mimo ze pani Maslowska jest mlodsza od mojej corki.

Poza tym odszczekuje krytyke zakonczenia z "Masloska" z mojej angielskiej recenzji. Jest ono swietne; w pewnym sensie przypomina mi najlepsze utwory Stanislaw Lema. A wiec albo moj angielski nie jest wystarczajacy, albo tlumaczenie nie jest tak znowu wspaniale jak uwazalem.

Dlugopis z napisem "Zdzislaw Sztorm" przypomina mi symbol Trystero z wspanialej noweli Thomasa Pynchona, "The Crying of Lot 49". Co za klasa!

Szesc gwiazdek za genialny warsztat literacki, cztery za tresc Czyli piec gwiazdek.

For years my wife has been telling me about this young (born in 1983) Polish writer, Dorota Maslowska, and about her book "Snow White and Russian Red" (2002) (the original Polish title sounds much better: "Wojna polsko-ruska pod flaga bialo-czerwona", which roughly means "A Polish-Russian war, under the white and red flag"). I have been reluctant to read it; after all what can one expect from a nineteen year old author? While it is obvious that at nineteen one can be a great mathematician, poet, chess player, and the like, it seems impossible to write a great novel at that age. At nineteen one can have the knowledge of structures, but not the structure of knowledge, which takes years and years of living to emerge. For example, I myself at nineteen was a total idiot (like almost all of my friends and acquaintances, boys much more than girls, sorry for the sexist stereotyping); of course I knew about music, games, sports, films, TV, etc., but I knew nothing about the matters that count, I knew nothing about life.

Now that I have read the book (in English translation, because someone has borrowed the Polish original from us and never bothered to return it), I am totally blown away by it. There is much depth in the novel, and the writing is utterly magnificent. The entire ending is a literary tour de force; it is poetic, hypnotic, brilliant. Like, wow, man.

The novel, which some critics rightly compare to "Catcher in the Rye", "Trainspotting", "Naked Lunch", is about gray, depressing, small-town life of young people, the author's contemporaries, in the times of systemic change in Poland, from the so-called Communism to free-market economy. The narrator is a young man, called Nails (Silny, in the Polish original), who has just been dumped by his girlfriend. Nails and everybody else in the novel are constantly on speed. They live from day to day, without any aim, in a country where, as they say, there is no future. They look up to the West and down on the "Russkies".

When I was 19, life was so much easier. We knew who the bad guys were: the government, the press, radio, and TV. They were always lying to us, the good Polish people. In 2002 Poland things are not so easy; it is hard to know who the bad people are. Nails claims to be a leftist-anarchist, but he really does not know what it means and is mainly interested in satisfying the needs of this one special part of his body.

"Snow White and Russian Red" is a biting satire on xenophobia and fake patriotism: "Either you are a Pole or you're not a Pole. Either you are Polish or you're Russki. And to put it more bluntly, either you're a person or you're a prick." Patriotism is measured by respect of the flag.

It is a very funny novel as well. I burst out laughing about every other page. The translation by Benjamin Paloff is totally wonderful. I will soon read the original and amend this review, if need be, but I cannot believe the original Polish version could be any better. The quarter of a star that I am taking off is for the author's failed device (in my opinion) of putting herself, "Dorota Masloska", in the final parts of the book.

Here's a passage that reminds me of some of the great works in world literature; it could have been written by William Faulkner or James Joyce, but it was written by 19-year-old Dorota Maslowska, barely out of high school in Wejherowo, Poland:

"Indeed, we're girls talking about death, swinging a leg, eating nuts, though there's no talk of those who are absent. They're scarcely bruises and scratches that we did to ourselves, riding on a bike, but they look like floodwaters on our legs, like purple seas, and we're talking fiercely about death. And we imagine our funeral, at which we're present, we stand there with flowers, eavesdrop on the conversations, and cry more than everybody, we keep our moms at hand, we throw earth at the empty casket, because that way death doesn't really concern us, we are different, we'll die some other day or won't die at all. We're dead serious, we smoke cigarettes, taking drags in such a way that an echo resounds in the whole house, and we flick the ash into an empty watercolor box."

Four and three quarter stars (five stars for the translation).

Anna says

Podda?am si?. Naprawd? si? podda?am. Nie by?am w stanie przeczyta? tej ksi??ki. Równie dobrze mog?a by? napisana trzynastozg?oskowcem. Ta ksi??ka jest po prostu z?a. Cz?owieka, który wynalaz? Mas?owski i j? wypromowa?, powinien by? surowo ukarany.

Oriana says

Supercool crazy disjointed story about Polish cokeheads. I read it twice in a row.

Neri. says

This was weird and not a very pleasant experience. Looked like 'Trainspotting' a little bit but it was trying too hard to be 'Trainspotting'.

Kate says

My jaw dropped a thousand times while reading this. What can I say? The language is vulgar - don't read it if you are sensitive about main characters who are really awful 'people' who think nasty things using crude words about other characters. But if you can, read it for its incredible language, its humor, its outrageousness. I was delighted, but then, I tend to like writing that is on the outer edges of what anyone could possibly conceive, our worst thoughts, but written with gorgeous, descriptive language that thrills me. It's written in phrases with blasts of color, smell, taste, sensation.

The main character is a young man, a speed freak, who is truly despicable when it comes to women. He's a nasty addict who's aching with the pain of losing the girl he loves, Magda, but it doesn't stop him from having degenerate sex/rape? (I can't think of anything else to call it). He's both an awful person and sensitive. How did she do that? How could she delve into that male brain and put it into words.

About the last 100 pages, the author enters the book as a character and kills him off. All I can think is wow, this was just wow.

My one criticism of the book is that it was almost 300 pages and it was too long. I wanted it to be over but couldn't stop until the end.

The author was 19 when this, her first novel, was published. Here is a link to an article on her and her writings: <http://culture.pl/en/artist/dorota-ma...>

Nancy says

Snow White and Russian Red by Dorota Maslowska is the first and award-winning novel by this young Polish author. It is tersely written, stylish and darkly humorous, about troubled, drug-addled, marginalized post-Communist Polish youths. The story starts out with the main character being dumped by his girlfriend and his search for the next girl, next hit of speed and his continued commentary about the state of Poland. The book is well written, but the characters were so unlikeable and their lives pointless and uninteresting that I had a hard time connecting with them in any way. I quickly grew tired of the casual sex, rampant drug use, and shallow friendships. Not bad, just not my cup of tea.

Eva Lavrikova says

Knihu som ?ítala už dávnejšie v ?eskom preklade, teraz v slovenskom (preložil Tomáš Horváth, vyšlo pod názvom Sneh a krv). Chví?u mi trvalo, kým som sa dostala do štýlu plného repetície, metafor, asocia?ných re?azcov a poetizmov, ale potom som si to užila náramne... štýl krásne kontrastoval s drsnejším dejom a "prízemnými" zápletkami, celé rozprávanie sa odvíja ako myšlienkový prúd hlavnej postavý, Silného, ktorý je drs?ák, ako má by? - napriek tomu si ho však ?lovek akosi ob?úbi. Naozaj plastické zobrazenie príbehu a postáv, na to, že to autorka napísala ako ?erstvá maturantka, klobúk dolu.
